

No 277.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Bibiany P.
Środa Św. Franc. Ks.
Czwart. Św. Barnaby P.
Piąt. Św. Sabby.
Sob. Św. Mikołaja.
Niedz. Św. Ambrożego.
Poniedz. Nar. N. M. P.

Wschód: g. 7 m. 51.
Zachód: g. 3 m. 48.
Dł. dnia: g. 7 m. 57.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 19 listopada (2 grudnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Żgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ch. Geber

Największa pralnia chemiczna i farbiarnia w kraju,
w Grochowie pod Warszawą.

FILIA w ŁODZI, ul. ZIELONA № 5.

Czysta sposobem chemicznym, systemu Ch. Geber, oraz farbuje wszelką garderobę damską i męską bez prucia, jedwabne i wełniane suknie we wszystkich kolorach z rozmaitemi ozdobami, mundury, wyroby futrzane i wataw, koronki, aksamit, dywany, gobeliny, meble, firanki, rękawiczki, pióra strusie itp. Firanki na żądanie czyni się niezapalnymi t. j. palić się płomieniem nie będą.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wiślimiry.

TEATR VICTORIA. Przedstawienia niema.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Wtorek, 2 grudnia.

1665 r. Zgon Stefana Czarnieckiego.

Rozkład pociągów.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44*, 7.12*, 2.43, 3.05*, 6.02*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23*, 3.52, 4.58, 8.22*, 11.—*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 1.36, do Warszawy o godzinie 12.39.

J. E. ksiądz biskup kujawsko-kaliski

Stanisław Żdzitowiecki.

—:—

Stara stolica biskupów kujawsko-kaliskich przywdziała wczoraj szaty godowe. Przybył bowiem o godzinie 2¼, popołudniu witany z zapalem przez tłumy wiernych do niej, osieroczonej zgonem biskupa Aleksandra Bereśniewicza, wybrany przez Stolicę apostolską jego następcą na katedrze kujawsko-kaliskiej, J. E. ksiądz biskup Stanisław Żdzitowiecki.

Jego Ekscelencyja ksiądz biskup Stanisław Żdzitowiecki przyszedł na świat d. 12-go lutego 1854 r. we wsi Bączkowicach, w powiecie piotrkowskim, gminie i parafii Kamieński położonej, a więc w tej diecezyi, w której przeznaczone mu było w przyszłości dusz-pasterstwo.

Wychowany w nader bogobojnym i pobożnym domu swoich rodziców, za przykładem swego brata księdza, ś. p. Juliana Żdzitowieckiego, b. rektora kościoła św. Marcina (po-augustyńskiego) w Warszawie i pod wpływem tego zacnego kapłana uczul dzisiejszy biskup od lat młodzieńczych już powołanie do stanu duchownego. Wstąpił też do seminarium warszawskiego, gdzie podczas nauk, obok dużych zdolności, ujawnił charakter żywy, umysł pogodny, pobożność głęboką.

Otrzymał święcenia kapłańskie, w roku 1877 ks. Stanisław Żdzitowiecki wyjechał do Rzymu, gdzie w akademii ukończył wyższe studia teologiczne.

Powróciwszy do kraju, młody kapłan został naprzód wikaryuszem parafii św. Stanisława na Woli, zkąd przeszedł na takie samo stanowisko do parafii Narodzenia N. Maryi Panny na Lesznie, przy boku ówczesnego proboszcza, ks. Henryka Dolegi Kossowskiego, dzisiejszego przy nowym biskupie kujawsko-kaliskim biskupa-sufragana.

W r. 1883 ś. p. ks. biskup Antoni Sotkiewicz, wstąpiwszy na katedrę biskupią sandomierską, powołał ks. Stanisława Żdzitowieckiego do swojej diecezyi. Tutaj to w nowych dla siebie warunkach gorliwy, wykształcony i energiczny kapłan zajął powoli wybitne stanowiska, z których wreszcie Ojciec św. na konsystorzu w maju r. b. powołał JE. ks. Stanisława Żdzitowieckiego na biskupa do Włocławka.

W przeciągu 20 lat pracy swej w diecezyi sandomierskiej ks. Żdzitowiecki był regensem konsystorza, kanonikiem kapituły sandomierskiej, proboszczem w parafii Góry Wyższe, a potem w Łagowie, a otrzymawszy od Papieża godność wikaryusza apostolskiego, po śmierci ś. p. ks. biskupa Sotkiewicza, do tej pory był administratorem diecezyi sandomierskiej.

Jakie imię, zasługę i żal pozostawił po sobie w diecezyi sandomierskiej J. E. ks. Żdzitowiecki, powziąć można najlepsze przekonanie z mowy serdecznej, wygłoszonej przy pożegnaniu odjeżdżającego z Sandomierza dostojnika Kościoła przez jednego z jego diecezyjan-włocłan.

Ten szczery żal, z jakim diecezyja sandomierska żegnała J. E. ks. biskupa, Stanisława Żdzitowieckiego, jest najwymowniejszą zapowiedzią i najtrwalszą rękojmią, jakiego diecezyja kujawsko-kaliska posiada kierownika i zwierzchnika.

To też dziś podczas uroczystego ingresu chyła się przed jego błogosławiącą dłonią koronie głowy przedstawicieli wszystkich stanów z duchowieństwem na czele, śpiewając z głębi duszy: „Ave Pastor! Ecce Sacerdos Magnus!”

*

Dalsze szczegóły o ingresie J. E. księdza biskupa Żdzitowieckiego podajemy w rubryce telegramów; nadesłał nam je nasz warszawski korespondent (jb), który wyjechał do Włocławka, jako sprawozdawca „Rozwoju”.

KRONIKA.

Ogólna.

Rozporządzenia rządowe. W „Zbiorze praw” ogłoszono o następujących koncesjach i zmianach w ustawach:

Pozwolono: Towarzystwu kolejki Herby-Częstochowa na zamianę siły parowej na elektryczną; towarzystwu kolejki Jabłonna-Wawer na wypuszczenie obligacji; p. Karpińskiemu na budowę kolejki podjazdowej Kielce-Busk; na budowę odnogi kolejowej od st. Osipowice, kolei libawskiej, do m. Urzecze, w gub. mińskiej; towarzystwu łódzkiego tow. kredytowego miejskiego na zmianę ustawy; zatwierdzono ustawę sandomierskiego towarzystwa wzajemnego kredytu; zatwierdzono instrukcję o nowym systemie poboru podatków z nieruchomości miejskich w Królestwie Polskim.

Mundury. Najwyżej rozkazano zastosować do dymisjonowanych z prawem noszenia mundurów lekarzy weterynaryi i farmaceutów wojskowych prawo noszenia, niezależnie od ubrania według formy przepisanej, naramienników z galonem, ustalonych obecnie dla takichże osób, będących na służbie, lecz z temi odróżnieniami zewnętrznymi i na tychże zasadach, jakie są ustalone dla dymisjonowanych lekarzy wojskowych.

Sprawy ubezpieczeniowe. Czytamy w „Now. wr.”: „Ministryum spraw wewnętrznych zamierza poddać rewizji obowiązujące przepisy o ubezpieczeniach na życie. Przed kilku laty w dziedzinie tej zaprowadzono już pewne zmiany, a mianowicie ustanowiono kontrolę rządową i t. p., lecz sprawa najbardziej paląca, t. j. kwestya dopuszczenia operacji towarzystw zagranicznych, pozostała otwartą. Towarzystwa ubezpieczeń zagraniczne operują więc i powstają nadal, eksploatując pieniądź rosyjski zagranicą. Gdyby nie istniały towarzystwa miejscowe, to można by ubezpieczeń krajowych jest podstatkiem. Spółzawodnictwo towarzystw zagranicznych z rosyjskimi nie polega na obniżaniu premjum, ale na wrzaskliwej reklamie, pochłaniającej wiele pieniędzy, a opłacanej ostatecznie nie przez kogo innego, jeno przez ubezpieczający się ogół.”

Podatki. W „Zbiorze praw” ogłoszono instrukcję, określającą sposób pobierania

ku od nieruchomości miejskich w Królestwie Polskim.

Transporty węgla. „Torg. prom. gaz.” donosi, iż przemysłowcy z Królestwa Polskiego wystąpili do ministerium komunikacji o przygotowanie w Dąbrowie i Kozłuskach urządzeń Breidsprechera do zmiany osi w wagonach, aby można było wysyłać węgle bez przeładunku na koleje nadwiślańskie, wiedeńską i fabryczno-lódzką.

Laternie acetylenowe. Na kolei warszawsko-petersburskiej będą wprowadzone na parowozach latarnie acetylenowe, które stopniowo — jak donosi „Torg. prom. gaz.” — wprowadzone będą i na innych kolejach skarbowych.

Miejscowa

Nowe ulice. Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt wybrukowania ulicy Trębackiej i dróg prowadzących do nowych ementarzy. Na roboty te kasa miejska wyasygnuje 29,393 rb. W tych dniach magistrat przystąpi do zawarcia regentalnych aktów z tymi obywatelami, którzy ustąpili place pod zatwierdzone i przyjęte ulice.

Tablice uliczne. Zarząd miasta zdecydował przybicie tablic na rogach świeżo powstałych ulicach z ich mianami i doprowadzić do porządku stare, na których napisy są starte i nieczytelne. Forma tych tablic pozostała ta sama, t.j. na niebieskim tle — białe litery.

Nabożeństwo. Dnia 4 grudnia, jako w dzień patronki stowarzyszenia formierzów, odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 9^{1/2} rano.

Wystawa higieniczno-spożywcza. Sekcja czwarta techniczna skompletowana została w następujący sposób: delegat p. Andrzej Robowski, członkowie: K. Arkuszewski, St. Bajno, I. Buchowski, Knahe, Kamerer (junior), St. Lemené, P. Malachowski, L. Margulies, I. Margulies, Br. Michelis, Nestler, I. Paklerski, K. Robowski, St. Steinhardt, A. Zeligson.

Wobec krótkiego czasu, oddzielającego nas od dnia otwarcia wystawy i bardzo ważnych spraw, panowie członkowie sekcji technicznej proszeni są za naszym pośrednictwem o przybycie w komplecie w czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 8^{1/2} wieczorem do lokalu „Lutni” (Piotrkowska № 108) na posiedzenie w sprawie wystawy.

Koncert dla dzieci. Zarząd stow. nauczycieli chrześcian zaprojektował zorganizować specjalny koncert dla dzieci członków tej instytucji. Udział w koncercie przyjąć mają miejscowe siły amatorskie. Koncert odbyłby się w niedzielę lub święto w godzinach popołudniowych.

Nadesłane. Komitet zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówce podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na rzecz zakładu poczynione zostały następujące ofiary: firma Hille & Dittrich ofiarowała 50 sienników, K. Scheibler 30 sztuk białego towaru na bieliznę, K. Buhle bryczkę, p. Bronk duży młyn do mielenia kawy, III komitet damski 10 chustek wełnianych, p. Wegner biblię i ceber, M. Sprzączkowski 2 beczki od wina, K. Wutke 3 wyscielane fotele, p. Walery Weil 3 sztuki trzody chlewnej na chów, Ch. Wiślicki 15 chustek dużych wełnianych, K. Arkuszewski różne druki, p. ni Kazi-mierzowa Arkuszewska 1 beczkę do kapusty, p. Zasacki 1000 sztuk papierosów i 100 sztuk cygar, 4 czasopisma za miesiąc ubiegły, redakcja „Gońca Łódzkiego” dwa tomy „Biesiady” i 5 książek jednokowej treści.

Za powyższe dary składa wszystkim wyżej wymienionym osobom serdeczne „Bóg zapłać”

Komitet.

Nadesłane. Zarząd chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że warszawskie towarzystwo ubezpieczeń „Przezorność” przesłało za pośrednictwem WW. pp.: Hordliczki i Stamirowskiego kasie tej instytucji, z racji 25-lecia istnienia towarzystwa dobroczynności, ofiarę w kwocie rub 50.

Komunikując o powyższem, Zarząd towarzystwa ma honor wyrazić Sz. ofiarodawcom, w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać”.

Prezes: J. Kunitzer.

Członek-Sekretarz: S. Hertzeberg.

Z żałobnej karty. W dniu wczorajszym w jednej z tutejszych lecznic zmarł s. p. Hipolit Jakubowski, doktor, długoletni ordynator szpitala fabrycznego zakładów Heinza i Kunitzera w Widzewie, ostatnio w Szadku zamieszkały i tamże praktykujący.

Nie tylko rodzina i najbliższe otoczenie ponosi ze śmiercią tego cichego i skromnego pracownika wielką stratę. Dobry mąż, wierny przyjaciel, należał zmarły do tych, coraz rzadszych ludzi, w których nigdy nie było rozdziewku między sercem i ustami. Ta jego prawda, prawdziwe zaparcie i zapomnienie o sobie, gdy chodziło o życie bliźniego, zjednało mu liczne grono serdecznych przyjaciół.

Niech mu ziemia będzie lekka!

— W dniu wczorajszym zmarła w naszym mieście żona nauczyciela s. p. Marya ze Stanisławskich Stefańska, osieracając męża i dwoje dzieci. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o 2^{1/2} popołudniu.

Mgła. Wczoraj przedwieczorem miasto nasze nawiedziła niepamiętna mgła. Dość powiedzieć, że na ulicy Piotrkowskiej nie widać było z jednej strony domów, stojących po drugiej stronie. Światła latarni zginęły zupełnie w gęstej mgle. Tramwaje kursowały ze znaczną zmniejszoną szybkością, przy czem maszyniści bezustannie dawali dzwoniącymi znakami ostrzegawcze. Na przewodnikach elektrycznych pojawiła się gołędź, która, tworząc izolację, zmniejszała siłę prądu tak, że tramwaje ciągle przystawały, a część ich zwrócono do remizy. Dzisiejszej nocy po liniach tramwajowych kursował specjalny wagon, zaopatrzony w szczotkę do oczyszczania drutów ze szronu.

Szkoła froeblovska. Z Nowym Rokiem otwarta zostanie szkoła froeblovska pani Celiny Daleszyńskiej. Szkoła urządzona będzie na wzór takiejże szkoły wrocławskiej, z uwzględnieniem wszystkich najnowszych systemów, zarówno co do higieny, jakoteż rozwoju umysłowego dzieci. Oprócz tego wymieniona szkoła przygotowywać będzie osoby, pragnące poświęcić się zawodowi praktycznemu wychowywania dzieci systemem froeblovskim. Zaznaczyć tu wypada, iż położony będzie nacisk, aby froeblistki, ukończywszy praktykę w szkole pani Daleszyńskiej, były przysposobione, oprócz kursów dzieciennych, do wszelkich zajęć domowych, oraz kroju, robót ręcznych, kwiatów, słoju i t. d.

Wymieniona szkoła miała być otwarta w październiku, jednakże z powodu niewykończonego lokalu nastąpiła zwłoka aż do Nowego Roku.

Loterya. W tych dniach na tutejszym bruku pojawiła się znowu loterya, której główny los wygrywa parową cegielnię w Częstochowie z wszelkimi prawami wraz z kopalnią gliny w Lisińcu, lub wzamian 20000 rb. Ponieważ nam nie wiadomo, czy wymieniona loterya jest legalną i czy tym samym podlega jakiejś kontroli, więc uważać ją należy za tajną i dla tego ostrzegamy przed możliwym nadużyciem. Pozatem wydaje się nam wiele podejrzana wygrana, bo można niby wygrać cegielnię, albo wzamian 20 tys. Kombinacja ta bardzo przejrzysta. Właściciel owej cegielni albo bardzo korzystnie pozbędzie się jej, albo wypłaci oznaczoną sumę pieniędzy, zyskując dla siebie poważny zasilek materialny który pozwoli mu przejechać pewien czas i znowu puścić cegielnię na loteryę. Tak czy owak, niema najmniejszej racji, żeby ludzie składali ciężko zapracowany grosz na rzecz właściciela lub jednego szczęśliwego gracza.

Szajka złodziei. Policji śledczej udało się pochwycić kilku złodziei, którzy należeli do szajki, operującej w rozmaitych dzielnicach naszego miasta. Pomieniona szajka zajmowała się przeważnie kradzieżami po mieszkaniach za pomocą podrobionych kluczy i wytrychów. Policja śledcza dawno wiedziała o istnieniu szajki, lecz nie udawało się dłużej czasu pochwycić winowajców. Do wykrycia głównych sprawców całego szeregu spełnionych kradzieży posłużył fakt następujący. Kilku z szajki przychodziło często do piwiarni, znajdujących się pod zagajnikiem, w pobliżu lasu miejskiego. Tam pewnego dnia agenci policji śledczej udali się, gdzie znajdowało się grono przybyszów, a wśród nich poszukiwany oddawna Antoni Szymański. Dwaj współtowarzysze Szymańskiego, na widok agentów policyjnych, skryli się za kotary, tak, iż na razie ujęto i aresztowano tylko Szymańskiego. Przyznał on się, iż ostatnio spełnił kradzież w wiktualni u Omencetera, przy ulicy Dobrej nr. 4. W czasie dalszej indagacji Szymański dał pewne wskazówki, przy pomocy których udało się wytropić innych współników kradzieży, którzy operowali samodzielnie, często zaś tworząc grupy po 3 do 4 i wspólnie porozumiewając się. Dotychczas policja śledcza stwier-

dziła, że z pomienionej szajki spełnili jej członkowie następujące kradzieże: u Hugena Peszela przy ul. Głównej nr. 18, złoczyńcy Reinhold Szyndel i Emil Sztiller; u Jana Schutza przy ul. Długiej nr. 123 popełnili kradzież Szyndel i Sztiller; u Sylwestra Fijałkowskiego przy ulicy Wysokiej № 123 złodzieje Sztiller, Szyndel i Szymański; u Lejzera Wołkowieza, Krótka nr. 13, dopuścili się kradzieży Szyndel, Szymański i Antoni Kaczmarek; u Ferdynanda Omencetera przy ulicy Dobrej nr. 4 Sztiller, Szyndel i Szymański; u Antoniego Skorupy, przy ulicy Widzewskiej nr. 34 złoczyńcy Szyndel, Sztiller i Teodor Dykow; u Juliana Przeradzkiego przy ul. Długiej nr. 152 Sztiller, Szyndel i Karol Hadrian; u Franciszka Nowaka przy szosie Rokicińskiej nr. 31 Sztiller, Szyndel, Kaczmarek i Dykow; u Józefa Baue-a przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 55 Kaczmarek; u Stanisława Wehra przy ul. Senatorskiej nr. 15 Szyndel i Szymański; u Emmy Kautz przy ulicy Gubernatorskiej nr. 40 Szyndel, Szymański i Kaczmarek; u Józefa Marjańskiego przy ulicy Dzielnej nr. 44 Szyndel, Szymański i Kaczmarek; u Józefa Czyżewskiego przy ul. Gubernatorskiej nr. 4 Szymański i Schön; u Maryanny Hanichschmidt przy ulicy Przedzalanianej nr. 51 złoczyńcy Szyndel, Sztiller i Kaczmarek.

Wszyscy z pomienionych złoczyńców kradli rozmaite rzeczy, jak sprzęty domowe, garderobę, biżuterię itd.

Po zaarrestowaniu ich i indagacji wszystkich osadzono w więzieniu.

Policja śledcza w dalszym ciągu przedsięwzięła kroki, celem wykrycia pozostałych współników szajki.

Spotkanie się pociągów. Dziś, około godziny 11-ej przed południem, skutkiem złego nastawienia węgla, spotkały się dwa pociągi: jeden idący od Górnego Rynku do ementarzy nr. 3 i drugi idący od Starego Miasta do Górnego Rynku nr. 33. Tramwaj nr. 3 zamiast w prostym kierunku zjechał na linię prowadzącą na ul. Dzielna. W tym samym czasie puszczony z przeciwniej strony tramwaj nr. 33, idący do Górnego Rynku, wpadł na nr. 3. Wśród pasażerów powstał popłoch. Wszyscy zdążyli w porę wyskoczyć. Najsilniej uszkodzony został wagon nr. 3, w którym wyleciała przednia część, gdzie znajduje się regulator motorowy i hamulec, oraz potłuczone zostały szyby. Uszkodzone wagony odtawiono natychmiast do remizy. Skutkiem tego wypadku ruch na głównej linii wstrzymano przez kilkanaście minut.

Pożar. Wczoraj około godziny 4 po poł. wybuchł pożar w oficynie parterowej, drewnianej, należącej do Mojżesza Grudzińskiego, przy szosie Rokicińskiej nr. 37. Ogień ukazał się w jednym z próżnych mieszkań, odnawianych przez malarza, który napalił w piecu dla osuszenia. Od wypadłego z pieca węgla zapaliła się podłoga, a następnie ściana sąsiedniej komórki, gdzie nagromadzone były miotły. Na ratunek przybył II oddział straży, który pożar umiejscowił; wodę w beczkach dostarczał I oddział. Ograniczyć się tylko do spalenia komórki i zapasu miotel. Straty nieznaczne.

Kradzieże. Mieszkańcowi domu nr. 13 przy ulicy Wschodniej, Lewkowi Głuckanawowi, niewiadomo złoczyńcy skradli kwiaty lombardowe na zastawiony złoty zegarek z dewizką, wartości 60 rb. — Jacyś złoczyńcy wtargnęli do mieszkania Maryi Manny i Nachmana Formana, na ulicy Kamiennej nr. 15 i skradli rozmaite garderoby na sumę 100 rubli i książkę kasy pożyczkowskiej — Józefowi Strzeleckowski, stróżowi domu nr. 5, przy ulicy Południowej, skradziono rozmaite rzeczy na sumę 25 rb. — Do sklepu Włofa Abramsona przy ulicy Piotrkowskiej nr. 25, dostali się za pomocą podrobionego klucza niewykryci dotąd złoczyńcy i skradli 4 sztuki kamgaru, wartości 250 rb. — Zamieszkałemu przy ulicy Widzewskiej nr. 23, lekwowi Warszawskiemu jacyś złoczyńcy skradli 2 zimowe palta, 1 letnie, 4 bluzki i złoty zegarek. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 110 rb. Policja śledcza zajęła się energicznie odszukiwaniem sprawców kradzieży.

Bójki. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej I. S., agent, lat 27, został napadnięty przez jakiegoś awanturnika i uderzony laską, wskutek czego otrzymał ranę w twarz. — Na ulicy Franciszkańskiej nr. 4, J. Orzech lat 42, robotnik fabryczny w czasie kłótni ze swymi towarzyszami otrzymał ranę w głowę, zadaną kijem. — Na ulicy Wólczańskiej nr. 15, Roch Binczak, lat 31, robotnik fabryczny, idąc do fabryki, został uderzony przez nieznanego mężczyznę tępem narzędziem, wskutek czego wywiązała się rana głowy. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia rany opatrzyli, pozostawiając poszkodowanych na miejscu.

Ślizgawica. Przechodząc ulicą Widzewską nr. 33, Maryanna Klimczak, lat 33, żona furmana, poślizgnęła się i wywichnęła prawą nogę. Przechodnie podnieśli ją i wsadzili do dorozki, którą odjechała do swego mieszkania przed przybyciem Pogotowia.

— o —

Z sąsiedztwa.

Poświęcenie chorągwi. W tych dniach odbyła się w Widzewie uroczystość poświęcenia nowo-zakupionej chorągwi dla orkiestry strażackiej. Aktu poświęcenia dopełnił kapelan miejscowy ks. Ryszard Malinowski po nabożeństwie, które odprawione zostało w kaplicy widzewskiej. Podczas nabożeństwa do tłumnie zgromadzonego ludu przemawiał ks. Malinowski, wyjaśniając znaczenie uroczystości.

Kolej kaliska. „Warsz. dniew.” donosi, że władze pruskie rozpatrują ponownie warunki, na których podstawie rząd rosyjski zgodziłby się na połączenie drogi kaliskiej z drogami żelaznymi pruskimi. Silnie zainteresowane w doprowadzeniu do skutku tego połączenia kupiectwo niemieckie stara się o to, aby rząd pruski zgodził się na urządzenie stacji przeładunkowej dla towarów przywożonych z Niemiec nie

W Szczepiornie, lecz w Kaliszu, tj. zgodnie z żądaniem rządu rosyjskiego. We Wrocławiu utworzył się komitet miejscowy, który zobowiązał się zbudować własnym kosztem domy mieszkalne dla urzędników pruskich na stacyi Kalisz, jeżeli tylko rząd rosyjski ustąpi bezpłatnie grunt pod budowę tych domów. Rokowania ponowne z rządem rosyjskim rozpoczną się zaraz po Nowym Roku.

— Z dniem dzisiejszym zaczynają stale kursować na linii kaliskiej, oprócz osobowych — pociągi towarowe nr. 3—4 pomiędzy Warszawą i Łodzią i nr. 5 i 6 pomiędzy Łodzią a Kaliszem.

— Otwarte zostały bufety w Warszawie i Kaliszu. Na tej ostatniej stacyi objął bufet p. Stefan Żołyński.

Ze Zgierza. W ubiegłą niedzielę w zgierskiej szkole handlowej odbyło się pierwsze posiedzenie „towarzystwa pomocy dla uczniów”. Zebranie zajął prezes rady nadzorczej p. Juliusz Borst, poczem nastąpiły wybory, które dały następujący rezultat: prezes dyrektor szkoły zgierskiej p. I. A. Gałubutski, wiceprezes p. Hordliczka, kasyer p. Juliusz Bredsznajder, sekretarz A. A. Carewski, jako członkowie zarządu pp.: Emil Ernst i Patek, jako kandydaci pp.: dr. Grabowski, Edward Borst i Eiger. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kernbaum, Krusche i St. Lipiński, kandydaci: pp. Emil Hoch i Binder.

Szczegółowa instrukcja dla członków opracowana będzie na następnym posiedzeniu. Roczna składka dla członków z prawem głosu wynosi 6 rb. płaćcy zaś mniejszą kwotę, będą członkami zwyczajnymi, bez prawa głosu.

Budżet. Przedstawiony został władzom budżet miasta Łomżyńskiego na rok 1903. Podług tego budżetu przewidywane są dochody w sumie 37671 rb. 33 kop., a wydatki w sumie 11165 rb. 75 kop. Zaległości wynoszą 19830 rb. 26 kop., kapitał zaś złożony w Banku Państwa sięga 37671 rb. 33 kop.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(lek) Teatr Wielki zgromadził wczoraj bardzo liczny zastęp publiczności. Złożyły się na to dwa czynniki: cel widowiska, oraz współudział znakomitej artystki sceny warszawskiej Aleksandry Żmurko-Ludowej.

Wieczór, poświęcony wyłącznie na zasilenie szczyptych funduszy szkoły rzemiosł (Talmud-Tory), wypełniły dwie sztuki: „Dzisiejsi”, M. Gawarewicz i „Nóż mojej żony” (Madame Montgodin) z francuskiego.

Komedję Gawarewicza, iskrzącą się dowcipem i pełną finezyi, odegrała po mistrzowsku p-ni Ludowa (Julia), której dzielnie sekundował p. Kopezewski (Topolski). Artystów przyjmowano gromkimi oklaskami, a gościowi warszawskiemu ofiarowano wspaniały kosz żywych kwiatów.

Niezmiernie wesoła krotowila „Nóż mojej żony” ubawiła serdecznie widzów. Ale bo też nieporównany był nasz komik Olszewski, jako mąż, siedzący pod pantoflem i tyranizowany przez swą małżonkę (p-ni Słubicka), która kazała mu święcie wierzyć w historję z nożem, uprzytomniającą zwycięzkie wyjście z opalów, wywołanych prześladowaniem jakiegoś adonisa podczas podróży koleją. Pozorna cnota żony zostaje zde-maskowaną wówczas, gdy ów prześladowca a przyjaciel Montgodina niejaki Berneret, zawitałszy po długim niewidzeniu się z strapionym małżonkiem, zwierza się przed nim ze swoich zdobyczy sere niewieścieb i przedstawia jako „corpus delicti” — fotografię i koronkową chusteczkę teraźniejszej pani Montgodin. Tableaux!

Krotowila obfituje w mnóstwo komicznych sytuacji, nie brak też dowcipu i humoru, który potrafił wyzyskać p-ni Słubicka, celująca w rolach charakterystyczno-komicznych, p. Olszewski i Mielnicki (Fonjerol) i Orliński (Berneret). Wykonawcom nie szczędzono oklasków po każdym akcie.

Widowisko wczorajsze udało się pod każdym względem, gdyż osiągnięty dochód z biletów, oraz ze sprzedaży programów z naddatkami, utworzy sumę, która znacznie powiększy skromne fundusze Talmud-Tory.

Pisząc o wczorajszym widowisku, nie możemy się powstrzymać, aby nie skreślić słów kilku pod adresem przedsiębiorcy teatru Wielkiego. Karygodnem doprawdy jest lekceważenie publiczności przez p. Sellina, który nie stara się wcale o to, ażeby sala widzów była należycie ogrzewana i nie zabezpiecza jej od przeciągów. Wczoraj w teatrze było tak chłodno, iż wiele osób musiało siedzieć w paltotach i futrach; wytrzymali tylko pozostali bez wierzchniej odzieży. Dość powiedzieć, że mimo przepelnienia, na sali widzów pod koniec widowiska cieplomierz wskazywał zaledwie 12° C.

Światło elektryczne odmawiało wczoraj znów posłuszeństwa; chwilami na scenie panowały ciemności, tak, iż nie można było dostrzedz gry twarzy artystów. Po ukończeniu przedstawienia, zanim publiczność opuściła teatr, światła nagle pogasły.

Publiczność na razie nie zdawała sobie sprawy, co zaszło. Powstało pewne zaniepokojenie i popłoch wśród dam, dążących ku wyjściu.

Ciemności panowały kilka minut, gdyż pan Sellin nie zaprowadził nawet lampek bezpieczeństwa. Starano się uspokoić wszystkich, i jednocześnie świecono zapalnikami, zanim zapalono świece, stojące na stolikach do sprzedaży programów. Dzięki tylko przytomności kilku osób — uniknięto katastrofy. Fakt wczorajszy najwymowniej świadczy, jak wadliwą jest cała gospodarka p. Sellina.

* Znakomita artystka sceny warszawskiej, pani Lude Żmurkowa wystąpi w czwartek po raz ostatni w obecnej gościnie i pożegna publiczność w dramacie Feuilletta „Dalila”.

* Księgarz warszawski, A. Zoner, rozpocznie wkrótce wydawnictwo p. t. „Skarbiec poezyi polskiej”. Wydawnictwo to w 80—100 tomach zamykać będzie utwory wszystkich znakomitszych poetów polskich od XIV do XX wieku, dając niejako żywą historję poezyi polskiej. Wydawnictwo takie jest bardzo pożądane, o ile tylko będzie od poprzednich tego rodzaju wydawnictw poprawniejsze i uwzględni nowe odkrycia i wyniki badań naukowych.

INGRES

J. E. ks. biskupa St. Żdzitowieckiego.

(Telegram specjalnego sprawozdawcy.)

Włocławek, 2-go grudnia (term. g. 1 m. 6). Zjazd olbrzymi, hotele przepelnione, prywatne mieszkania pozajmowane przez gości. Uroczysty ingres J. E. ks. biskupa dycecezy brzesko-kujawskiej Stanisława Żdzitowieckiego do prastarej katedry włocławskiej nastąpił o godzinie 10 rano. J. E. ks. biskupa prowadzili prałaci: ks. Chodyński, Stopierzyński, Ryx. Mistrzem ceremonii był ks. Mirecki. Wejście biskupa powitano gromkimi okrzykami. Baldachim podtrzymali obywatele pp.: Szwaajcer, Zakrowski, Apanowicz i Ostrowski. P. Bule niósł klucze.

Pierwszy przemówił regens seminarium prałat ks. Chodyński w podniosłych słowach, witając pasterza jednej z najstarszych dycecezyj polskich. J. E. ks. biskup Żdzitowiecki odpowiedział w pełnych sily i uczucia wyrazach, poczem przemówił z ambony do ludu.

Następnie nadzwyczaj licznie zebrane duchowieństwo z całej dycecezy i z innych stron kraju złożyły J. E. biskupowi homagium (przysięgę wierności). Przy składaniu hołdu J. E. biskupowi Żdzitowieckiemu w imieniu ziemian przemówił p. Płonezyński, w imieniu kujawian p. Biesiekiński, z mieszczan przemawiali pp. Nowacki, pozatem Prus, Lesznowski i inni.

W uroczystym obchodzie ingresu brała udział młodzież, przemysłowcy, rzemieślnicy, robotnicy i włościanie.

Po Wielkiej Mszy św. odbyła się Benedykcyja a pobożni, biorący udział w uroczystości, dostąpili odpustu.

Ziemiańskie złożyli w darze J. E. ks. bisku-

powi St. Żdzitowieckiemu karetę i konie, mieszczanie kielich szczerzo-złoty, obywatelki miejskie wspaniały dywan, rzemieślnicy i robotnicy zadeklarowali ufundowanie specjalnego ołtarza od siebie.

Telegramy.

—0—

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 1 grudnia. W „Prawit. Wiest.” ogłoszono dziś o przyjęciu w d. 25 listopada w pałacu w Liwadii przez Najjaśniejszego Pana przedstawicieli plemienia hori-buriatów zagińskiego zarządu stepowego. Wysłuchawszy powitania i prośby buriatów, Jego Cesarska Mość raczył powiedzieć:

„Dziękuję wam, przybyłym z dalekich kresów, za uczucia, wyrażone Mi w imieniu ludności buriackiej, należącej do agińskiego zarządu stepowego. Odwieczna wierność buriatów dla Monarchów Rosyjskich jest Mi dobrze znana. Oświadczcie im, że Ja uważnie wysłuchałem słów waszych o niepokoju, jaki powstał wśród buriatów z powodu wydania nowego prawa o urządzeniu ich bytu. Prawo to, utrwalające wśród buriatów, życie osiadłe, wzamian koczowniczego, nie dającego się pogodzić z interesami ekonomicznymi pozostałej ludności Syberyi, wywołane zostało wzrostem państwowym państwa rosyjskiego i nie może być cofnięte.

„Musicie pogodzić się z czasowemi niedogodnościami, które, być może, wytworzy dla przedstawicieli rodów buriackich zastosowanie nowego prawa, i pamiętać, że Muie drogiem jest dobro wszystkich Moich poddanych buriatów, niezależnie od istniejących między nimi różnic rodowych. Oświadczcie także ludności buriackiej, że rozporządzenia Moje wykonywane są przez osoby, posiadające Moje zaufanie, że wobec tego należy zwracać się do nich po wyjaśnienie nowego prawa. Żegnajcie. Ja was nie zapomnę”.

Chicago, 1 grudnia. W centralnej stacyi elektrycznej zdarzyła się straszna katastrofa. Dotąd wydobyto 30 zwłok, dużo jednak jeszcze jest pod gruzami.

Łozowaja, 1 grudnia. Pomiędzy stacyami Łozowaja a Sinielnikowo wskutek braku wody od trzech dni pociągi towarowe nie kursują. Stacje są zawałone pociągami i towarami; w Łozowej nagromadziło się 2,000 wagonów ładowych i 400 wagonów zboża do naładowania. Kolej ponosi olbrzymie straty.

Berlin, 1 grudnia. Potwierdza się wiadomość, że posłowie polscy głosować będą przeciwko przyjęciu projektu taryfy celnej w całości.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Bochum, 2-go grudnia. Polacy postanowili w okręgach górniczych wystąpić z własnymi kandydatami, gdyż stronnictwa zachowawcze i centrum nie dają gwarancyi, że prawa językowe polaków będą uwzględnione.

Wiedeń, 2 grudnia. Z powodu ostatnich zajęć w parlamencie niemieckim panuje tu ogromne przygnębienie, gdyż sfery handlowo-przemysłowe są tego zdania, iż wymówienie traktatu handlowego ze strony niemiec nastąpi przed uchwaleniem nowej taryfy celnej; to samo przekonanie podzielają w Budapeszcie.

Essen, 2 grudnia. W odpowiedzi swej do cesarza Wilhelma robotnicy oświadczyli między innemi, że o Kruppie zachowają wieczną pamięć — postawią mu pomnik i nie będą mieli żadnych stosunków z jego oszczercami.

Madryt, 2 grudnia. Z powodu pobytu tutaj króla portugalskiego Don-Carlosa zostały zarządzane specjalne uroczystości, które będą się odznaczały wielką pompą.



WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— «Czas» krakowski zwraca uwagę na krzewienie się agitacji wszechniemieckiej na pograniczu wschodniem Galicji, w powiecie bialskim, i na śmiałość, z jaką występują wobec władz i ludności polskiej tamtejsi agitatorowie. „Gmina Halenów, donosi «Czas», która dzięki agitacji wszechniemieckiej przyjęła od pewnego czasu nazwę „Alzen”, zamierza koniecznie odegrać w Europie wielką rolę polityczną. Przed niejakim czasem donosiliśmy już o agitacji niemieckiej w tej gminie, o zwalczaniu żywiołu polskiego i o bezprawnej zmianie polskiej nazwy tej gminy na niemieckie: „Alzen”. Obecnie Niemcy posunęli się już o krok dalej w agitacji hakatystycznej. Gmina ta, na podstawie uchwały swej rady, odniosła się z prośbą do tutejszego wydziału powiatowego o redagowanie wszystkich rozporządzeń, dla niej przeznaczonych, wyłącznie w języku niemieckim. Zagrożono, że pisma, w polskim języku sporządzone, gmina przyjmować nie będzie, ale zwracać je będzie wydziałowi powiatowemu.

„Tutejszy wydział powiatowy odrzucił natychmiast to żądanie, ostrzegając zarazem gminę Halenów, aby bezprawnymi uchwałami i żądaniami nie prowokowała nieprzyjemnych dla siebie następstw. Należy, niestety, stwierdzić, iż hakatystyczna robota w Halenowie ma źródło swe w podburzaniu ze strony niemieckich agitatorów pozakrajowych, którzy ustawicznie namawiają gminę do coraz silniejszego oporu, twierdząc, że wydział powiatowy w Białej zarządzenia swe co do języka urzędowego wydał wbrew woli wydziału krajowego i rządu.

„Wydział powiatowy bialski zwrócił obecnie na tę agitację uwagę wydziału krajowego, prosząc o interwencję, w celu obrony powagi władzy autonomicznej i szanowania przepisów o języku urzędowym w Galicji. Nie należy ani na chwilę wątpić, że wydział krajowy użyje polskiej ludności w Halenowie swej pomocy i opieki, a pożądanem byłoby również, ażeby rząd krajowy wglądał bliżej w stosunki powiatu politycznego bialskiego, dla przekonania się, czy przypadkiem pewne czynniki nie stoją za blisko pola walki narodowościowej, która dąży do zupełnego wynarodowienia rdzennie polskiej ludności.

— Uniwersytet ludowy zapowiada na grudzień następujące wykłady: d-ra Wł. Kozłowskiego «Indywidualizm i socjalizm, jako czynni-

ki postępu w dziejach» (12 wykładów), pani Gabryeli Zapolskiej «Wpływ i znaczenie teatru» (1 wykład), p. Ulanawskiego «O Jacku Malezewskim» (1 wykład), Ludw. Kulczyckiego «O narodowości» (4 wykłady), dr. H. Brunnera «O węglu» (6 wykładów), Włodz. Jarosza «Historję reformacji» (6 wykładów). Wszystkie te wykłady odbywać się będą w sali ređutowej.

— «Nieboska komedia» Krasińskiego, której premiera odbyła się, jak wiadomo, w sobotę, pozostaje na repertuarze teatru miejskiego aż do czwartku b. tygodnia. W sobotę zapowiada afisz 3-aktowy dramat Feldmana p. t. «Cień».

— Całość składek na odbudowanie zamku wawelskiego wynosi obecnie przeszło 111 tysięcy koron.

Ze Lwowa.

— Na jednym z ostatnich posiedzeń lwowskiej rady miejskiej postawiono wniosek, nawiązując dyskusję do ostatnich krwawych zająć czerwcowych na bruku lwowskim, aby rada poczyniła u kompetentnych władz kroki w tym kierunku, by huzarów węgierskich wycofano ze Lwowa i zastąpiono ich innym oddziałem żołnierzy, mówiących językami krajowymi. Po regulaminowym traktowaniu tej sprawy sekcja uchwaliła proponować pełnej radzie wniosek tej treści, aby rada na właściwym miejscu poczyniła starania w tym kierunku, by w razie nagłej i nieodpartej potrzeby używano tylko takich oddziałów, których żołnierze mówią po polsku i pochodzą z galicyjskich okręgów uzupełniających.

— Galicyjskie tow. muzyczne na ostatniem zgromadzeniu ogólnem, zamknawszy sprawozdanie z czynności swych, wybrało ponownie na prezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego, na wiceprezesa dr. Tilla.

— W onegdajszym numerze «Słowa Polskiego», biorącego w tym razie widocznie stronę dyrektora Pawlikowskiego, w znanej sprawie zatargu jego z komisją teatralną rady miejskiej, znajduje się artykuł, zwracający uwagę na olbrzymie ciężary, jakie dyrektor teatru miejskiego ponosić musi na rzecz miasta. Wynoszą one 125,000 kor. rocznie. Żadna dyrekcja ciężarów takich nie wytrzyma. Artykuł dochodzi do konkluzji, że p. Pawlikowski nie zapowiedział swego ustąpienia, bo do tego nie miał prawa. Wedle kontraktu bowiem wolno mu dopiero w kwietniu 1903 r. wypowiedzieć dzierżawę teatru, a ustąpić z jego kierownictwa dopiero w październiku 1903. Pokrycie jego ewentualnych zobowiązań wobec miasta gwarantuje kaucya w kwocie 50,000 kor. i przeszło 100,000 kor., włożonych w inwentarz teatralny. Po za całą tą sprawą czuć widocznie

jakieś zakulisowe działania, intrygi i machinacje, nieodłączne od wszystkiego, co interesów teatralnych dotyczy.

— W Drohobyczni odbyła się konferencja producentów nafty pod przewodnictwem inżyniera Gąsiorowskiego. Wzięło w niej udział około 30 przedsiębiorców, oraz posłowie Wiśniewski i Giżowski. Uchwalono memoriał w sprawie zagrożonego przemysłu naftowego, będącego tak wielkim źródłem bogactwa dla Galicji.

— Z Wiednia donoszą, że mieszkający tamże Franciszek Ksawery hr. Zamoyski oddany został pod kuratelę z powodu stwierdzonej choroby umysłowej. Kuratorem mianował sąd syna jego hr. Franciszka Zamoyskiego. Hr. Franciszek Ksawery liczy obecnie 76 rok życia.

Z Poznania.

— Dwa duże majątki w powiecie wągrowieckim położone: Jabłkowo i Raczkowo przeszły w ręce pani Izabeli z Ponińskich Leszkowej Zaborowskiej z Głuchowa, dobra zaś Stawiany z przyległościami w ręce panny Celiny Ponińskiej. Majątki te, obejmujące przeszło 10 tysięcy mórg, z pięknymi lasami, były dotychczas własnością nestora obywatelstwa tamtejszego, oraz członka izby panów, czełigodnego p. Leonarda Brzeskiego. Z powodu podeszłego wieku obecnego ich właściciela, który nie ma potomków w prostej linii, nie było żadnej pewności co do tych majątków na przyszłość. Teraz, przeszedłszy w ręce pewne, nie narażone są na niebezpieczeństwo przejścia później w obce ręce.

Z Górnego Szlązka.

— Utworzenie na Szląsku polskiego komitetu wyborczego, a przez to zerwanie z niemieckim stronnictwem katolickiego centrum, jest niewątpliwie aktem politycznej dojrzałości i ostatecznego obudzenia się ducha polskiego w tej prastarej dzielnicy polskiej. Budzą się jednak co do tego poważne obawy, czy przy przyszłych wyborach lud szląski, będący pod bezpośrednim wpływem duchowieństwa, nie zostanie chwilowo wyprowadzonym w pole i oddając jak dawniej głosy za stronnictwami centrum, nie będzie myślał, że spełnia obowiązek obywatelski. Pomiędzy księżmi bowiem na Szląsku znajduje się znaczna część Niemców, a nawet z pochodzenia Polaków, niechętnym okiem na zerwanie z centrum patrzących. Już dziś, jak donoszą do „Górnoszlązaka”, toczą się narady między księżmi katolickimi a stronnictwami centrum, aby: 1) obmyśleć sposób, w jaki możnaby najłatwiej podkopać wpływ „Górnoszlązaka” i jego znaczenie u ludu, a z nim i powagę nowounikstytowanego polskiego komitetu wyborczego i 2) wynaleźć środki

ucalaować, aby jej udzielić stokrotnie moc ochronną, ale wspomniała na uczyniony ślub i powstrzymała się. Wyniosła następnie tarczę z oratorium i postawiła na dawnym miejscu przy stole.

Wkrótce potem Anna d'Auch, uniósłszy zasłonę, wpuściła przed sobą Gilberta, a sama zatrzymała się u wejścia.

Młodzieniec pochylił głowę z uszanowaniem, ale bez uniżoności; w jego bladej twarzy znać było ślady przebytej katastrofy.

— Gilbrecie Warde, — zaczęła chłodno i dobitnie królowa — ocaliłeś mi życie, lecz odmówiłeś przyjęcia mego daru. Wezwałam cię obecnie, aby ci ofiarować dwie rzeczy. Tamto mogłeś odrzucić, ale przyjęcia tych odmówić nie możesz.

Gilbert popatrzał na nią i pod jej zewnętrznym chłodem objawiło mu się coś, czego nigdy nie spotkał w życiu, coś niebiańsko niewieściego, czego istnienia nawet nie przeczuwał i co go przejęło niepojętym wzruszeniem. Czuł, że pomimo jej woli działał na niego nieprzeparty jej urok, więc uląkł się i był zły na siebie.

— Pani, — rzekł z wyzywającym prawie chłodem, — twoje dary mogą jedynie zatrąć twe dobre słowa.

— Panie, — odpowiedziała Eleonora, — nie ma nic ubliżającego w zaszczytce, który myślę ci ofiarować. Wzięłam od ciebie twoją tarczę, sławną tarczę twych przodków, i zwracam ci ją z godłem, które nigdy zhańbionem nie było, abyś ty wraz z lwem potomstwem nosił Krzyż Akwitański na pamiątkę twego bohaterskiego czynu.

(D. c. n.).

(68)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Śl.

(Dalszy ciąg — patrz № 276).

Zamierzała wysłać go, jako przewodnika przed armią, z niezbitem niemal przeświadczeniem, że on zginąć musi, pełniąc to zadanie. Jego śmierć miała być ostatecznem uświęceniem jej ofiary. Gdy on poległ na polu chwały, gdy odda życie za wiarę Chrystusową, gdy zgaśnie z chlubą w nieskalanem zaraniu swego rycerskiego dostojenstwa, wtedy ona będzie już mogła kochać go bez obawy i bez grzechu chować w czulej pamięci mogiłę, kryjącą jego szczątki. Nie było więc żadnem okrucieństwem z jej strony, że go wysłała na taką śmierć. Jeśli zaś on żywy powróci z tej wyprawy, to jakąż ogromną sławę zdobędzie na całe życie.

Złożywszy więc jego tarczę na ołtarzu swego oratorium, Eleonora modliła się z całego serca jako prawa dziedziczka owego bohatera, który po wielu miłosnych przygodach i wojennych wyprawach zakończył życie w celi pustelnika, i przyszła matka króla, który miał nosić przydomek „Lwie Serce”.

„Wszechmocny Boże, — mówiła — najsprawiedliwszy, Prawdo przedwieczna, który nakazałeś czynić dobro, a walczyć ze złem, abyśmy

przez boleść tej walki byli zbawieni, dopomóż mi do wyrzeczenia się tego, co mi jest najdroższem w życiu. Wysłuchaj mię, grzesznicę, o Boże, i zmiłuj się nademną, a zbaw duszę tego człowieka.

„Chryste Jezu, pełen niewyczerpanej dobroci i miłosierdzia, składam u stóp Twoich mój grzech i wyrzekam się odtąd mych nieprawych uczuć i namiętności. Wysłuchaj, o Chryste, mnie grzesznicę! Twojej służbie poświęcam tego dzielnego młodzieńca na cześć i obronę Twego świętego Krzyża. Pobłogosław tę jego tarczę, aby go skutecznie zasłaniała przed wrogiem, i jego ramię, aby nas bezpiecznie przywiódł do świętego miasta, Jerozolimy! Obdarz go Twoją łaską, napelnij Twoją siłą, oświeć promieniem Twojej światłości.

„Duchu Święty, Pocieszycielu! spuść Twoje dary na czystą duszę tego młodzieńca, aby mu nie zabrakło meztwa w ciągu życia, ani w godzinie śmierci. Wysłuchaj mię, grzesznicę, Ty, który żyjesz i królujesz na wieki w jedności Trójcy Świętej.”

I modliła się dalej bez słów, z czołem opartem na splecionych dłoniach, czyniąc ślub uroczysty, na mocy którego powaga wiary i jej własnej godności niewzruszonym murem stała między nią a jej miłością.

Powstałszy nareszcie, ujęła znowu tarczę i raz jeden pocałowała w sam środek krzyża, gdzie usta jej zostawiły lekki ślad na świeżo wyłożonych lilijach.

— On o tem nie będzie wiedział, — rzekła w duchu, — ale mam nadzieję, że ani strzała, ani lanca nie przebiję w tem miejscu jego tarczy.

I nagle zapragnęła jeszcze po stokroć ją

najskuteczniejszego zwalczania tegoż komitetu wyborczego na Szląsku. Tę samą wiadomość otrzymuje „Górnoszlązak“ z Gliwic. Sposoby te dla germanizatorskich księży będą nader łatwe: wmawianie w lud, że komitet polski nie działa w duchu katolickim i dawanie wyborcom w dniu wyborów kartki z nazwiskami niemieckich kandydatów z centrum.

Skazani na zagładę.

— Dzienniki greckie, które nadeszły 28-go listopada do Wiednia, donoszą o następującym wypadku, który jaskrawie świadczy o okrucieństwie i barbarzyństwie rządu tureckiego.

Na małych wysepkach między Smyrną a Samos, mieszka około 800 rodzin greckich. Niedawno wśród mieszkańców wybuchła oспа, która niebawem bardzo zaczęła się rozszerzać. Rząd turecki uważał za najlepszy środek zaradczy odciąć zupełnie wysepki od wszelkich stosunków ze światem; zabroniono okrętom udawać się tam lub wyruszać stamtąd. Mieszkańcy pozbawieni lekarskiej pomocy, zrozpaczeni, chwycili się strasznego środka ratunku. Z ran chorych wyjmowali ropę i szczepili ją zdrowym jeszcze osobom, w nadziei, że zapobiegnie to dalszemu rozszerzaniu się choroby. Oczywiście zaszczerpieni w ten sposób rozchorowali się niebawem, a zwiększona śmiertelność była wynikiem tego niepowołanego lekarskiego zabiegu. Większa część mieszkańców stała się ofiarą śmierci.

Wiadomości o tych strasznych wypadkach nie mogły się oczywiście przedostać poza obręb wysp. Dopiero niedawno zbiegi skrycie jeden z mieszkańców i przedstawił się do Smyrny, opowiadał o wszystkim tamtejszym władzom europejskim. Rząd turecki został zmuszony przywrócić komunikację z wyspami, a kaimakan tego okręgu ma być pociągnięty do odpowiedzialności.

Wykopaliska w Palestynie.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Sellin ogłosił w ostatnich czasach ciekawy popularny szkic archeologiczny, poświęcony najnowszym odkryciom i wykopaliskom, znalezionym przez archeologiczną ekspedycję austriacką w Palestynie.

Początek do systematycznych robót nad rozkopywaniem starych grodów palestyńskich dali Anglicy i Amerykanie, którzy wspólnie założyli w 1865 r. specjalne towarzystwo „Palestine Exploration Fund“. Ponieważ jednak towarzystwu bardzo prędko zabrakło potrzebnych kapitałów, przeto porucznik Warren mógł bez przeszkód z jego strony rozpocząć kopanie w bezpośredniej bliskości Jerozolimy. Udało mu się na południu od dzisiejszego Harun-esz Szerif na starym placu świątyni, natrafić w głębokości przeszło 20 metrów na stary mur, otaczający miasto Dawida i Salomona. Na kilku kamieniach z tego muru wyjętych, znajdują się nawet napisy, których jednak dotychczas nie zdołano odczytać.

Następnie przyszła kolej na badania niemieckie. W 1877 r. zawiązało się towarzystwo niemieckie dla badań archeologicznych w Palestynie, a w 1880 r. zmarły radca budownictwa Schiele zadziwił świat uczonych odczytaniem słynnego napisu na kamieniu, który chłopcy znaleźli podczas kąpieli w kanale Siloch. Napis ten odnosił się do przebiecia jakiegoś tunelu, ale wartość jego naukowa polegała na tem, że dowodził, iż naród izraelski podobnie jak i inne sąsiadujące z nim narody upamiętniał ważniejsze wypadki dziejowe napisami w kamieniach. W odczytanym napisie król Hiskia, współczesny prorokowi Izajaszowi, donosił o dokonaniu przez siebie dzieła.

W cztery lata później profesor lipskiego uniwersytetu, Guthe, prowadził koło Jerozolimy rozkopy przez pół roku. Zdobycz naukowa była tym razem także bardzo obfita. W 1891 roku ponownie zawiązało towarzystwo amerykańsko-angielskie zabrało się do pracy bardzo energicznie. Próbną rozkopę dozorował osobiście słynny egiptolog Flinders Petrie, później zastąpił go jego uczeń Blissiz Beimtu. We wnętrzu wzgórza Lachis, nad którego rozkopaniem pracowano dwa lata, znalazł szczątki siedmiu miast spiętrzone

nad sobą w warstwach każda po dwa metry przeszło grubości. Najwięcej znaleziono wyrobów ceramicznych. Napisów na nich nie było, ale już sama różnorodność ich kształtów i wykonania dowodziła, że się ma do czynienia z niemymi świadkami historii od 1800 do 500 roku przed Chrystusem.

W 1899 r. udał się do Palestyny dr. Sellin i przemierzył całą okolicę od Dan do Beersaby, szukając punktu najdogodniejszego dla rozpoczęcia dalszych rozkopów. Zupelnie przypadkowo przejeżdżając równiną Ulegillo, która ciągnie się od Haify na północ od Karmelu, a na południe od Galilei aż do Jordanu, dostrzegł 40-metrowy zielony wzgórek. Dotychczas nie zwracano na niego baczniejszej uwagi. Przy bliższym zorientowaniu się jednak, okazało się, że wzgórek ten zwany Tell Talamrek wznosi się na miejscu starobiblijnego Tanaach niegdyś siedziby królów kanaanickich, którą od czasów Salomona Biblia bardzo często wspomina. Badając bliżej okolicę i zabytki piśmienne dr. Sellin przyszedł do przekonania, że rozkopanie tego wzgórka może dać najpiękniejsze rezultaty.

Powróciwszy do Wiednia — opowiada dr. Sellin — musiałem przedewszystkiem zebrać potrzebny kapitał 40 tysięcy marek. Minister oświaty dr. Hartel pomógł mi w tem bardzo energicznie, wyjednując dla mnie znacznie większą sumę z funduszy cesarskiej akademii umiejętności. Nadto pięciu wybitnych przemysłowców przyczyniło się datkami hojnemi do wyekwipowania mojej wyprawy. Tradniej poszło z uzyskaniem sultańskiego firmanu. Mimo energicznego poparcia samych władz tureckich i gorącego wstawiennictwa dyplomacy austriackiej, firman ten otrzymałem dopiero po dwóch latach próżnych prośb i wyczekiwań. Ostatecznie rozpocząłem swoje prace w 1902 roku w marcu.

Już naprzód zamówiłem ludzi w Haifie. Urządziliśmy cztery baraki drewniane na zachodnim stoku wzgórza i wynajęli dwóch niemieckich dozorców, pięciu arabskich robotników, kucharza i służącego. Dnia 10 marca pierwszy raz zagłębiono łopaty w ziemi. Jako rzeczoznawcę architekta, miałem przy sobie inżyniera dr. Schumachera z Haify, człowieka, który, dzięki swemu wykształceniu i zapalowi, nadawał się do tego znakomicie. Kiedy po okolicznych ubogich wioskach arabskich rozeszła się wiadomość, że na wzgórzu szukają złota, w ciągu 14 dni miałem 150 doskonałych robotników do kopania i wynoszenia ziemi. Praca niesłychanie wytrwała od rana do późnej nocy trwała pięć miesięcy. Owoce jej były piękne. Ostatecznie dokopaliśmy się do trzech budowli, wprawdzie bardzo spłądrowanych, ale nie mniej dobrze zachowanych. Jedną z nich była pochodzenia kanaanickiego, druga staroizraelskiego z czasów Salomona, a trzecia wreszcie późniejsza. Odkryliśmy także zamek arabski na środku wzgórza. Wykopaliska składały się przeważnie z broni, garbków, lamp i innych sprzętów. Za jednym z zamków odkopanych znajdowało się dziwaczne cmentarzysko. W dużych glinianych dzbanach zawarte tu były kości przeszło 30 dzieci. Znaleźliśmy kilkanaście ołtarzów. W mniejszych prywatnych do-

mach znajdowało się mnóstwo posążków świętych, przedstawiających przeważnie boginię kanaanicką Astartę nagą. Widocznie kult jej uprawiano w owych czasach także wielu izraelitów. Było nadto wiele posążków pochodzenia egipskiego. O dwa metry pod zamkiem izraelskim znaleziono dużą czarną pieczęć cylindrową, z dwoma bardzo ważnymi napisami w językach babilońskim i egipskim. Pochodzi ona z 2,000 lat przed Chrystusem, a właściciel jej podpisał się jako sługa boga babilońskiego Nergala. Wykopisko to stanowi nowy dowód, że Palestyna przed przybyciem izraelitów posiadała już dawną kulturę babilońską i egipską. W drugim szybie znaleziono wypaloną z gliny figurę lwa z ludzką głową. W tym samym szybie odkryliśmy dalej ołtarz ofiarny, ozdobiony głowami lwimi i skrzydłami ptasimi. Po każdej stronie ołtarza znajdują się trzy cherubiny i dwa lwy, na przedniej stronie symboliczne drzewo życia, a pod niem dwa kozły w płaskorzeźbie, na tylnej zaś figura człowieka, duszącego szyję węży. Znaczenie tego wykopaliska dla historii religii jest bardzo doniosłe. Dzięki temu ołtarzowi wiemy już teraz, jak istotnie wyglądał ołtarz ofiarny, jak izraelici wyobrażali sobie cherubinów, były to komplikacje ciała lwa, głowy ludzkiej i skrzydeł orla. Konstrukcja ołtarza dowodzi, że wierzenia ludów okolicznych nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się pojęć izraelskich. Naturalnie dalsze wykopaliska stanowią dla nauki szereg nierozwiązanych dotychczas zagadek, ale przecie zagadki tego rodzaju są źródłami wiedzy.

Prof. Sellin kończy swój ciekawy artykuł wezwaniem do wsparcia pieniężnego dla nowej wyprawy archeologicznej prof. Kautzscha.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Uzbierane w gazowniach i instalacjach elektrycznych tow. akc. K. Scheiblera, w dniu 28 b. m. 12 rb., od następujących:

Po rb. 1: Józef Reinsch, Józef Nowowiejski i Franciszek Kopeć; po 50 kop.: Reinhold Peschke, Jakób Bukset, Józef Zawadzki, Józef Szymański i Gustaw Pegel; po 40 kop.: Jan Jungowski i Mateusz Szymański; po 30 kop.: Adam Królikowski, Tomasz Gliwny, Józef Król, Marcin Cebula i Józef Gałkiewicz; po 25 kop.: Paweł Twardy; po 20 kop.: Marcin Gorniak, Antoni Piekarek, Józef Reichert, Walenty Stepień, Stanisław Gmyrek i Jan Kamiński; po 15 kop.: Andrzej Tomeczak, Jan Firus, Laurenty Ramus, Michał Ostrowski, Wojciech Roszczak i Wojciech Ozdoba; X. X. 60 kop., B. M. 1 rb. 25 kop.

Na niezamożnych uczniów.

Inżynier Steczkowski 1 rb.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.



Hipolit Jakubowski

Doktor medycyny, b. ordynator szpitala Towarzystwa Akcyjnego Heinza i Kunitzera w Widzewie, ostatnio w Szadku praktykujący,

zmarł w Łodzi, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 59, w dniu 1 grudnia r. b. Nabożeństwo żałobne, za spójność jego duszy, odbędzie się dnia 4 grudnia r. b. o godzinie 11 rano w kościele parafialnym we wsi Kwiatkowicach (pow. łaski), po którym nastąpi złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.

Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów zmarłego, przyjaciół, życzliwych i znajomych pozostała.

Wdowa i rodzina.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zatarg z Wenezuelą.

Sprawa o pogwałcenie przez rząd wenezuelski praw poddanych niemieckich i angielskich weszła w bardzo ostrą fazę i bardzo łatwo doprowadzić może do wielce poważnych zatargów międzynarodowych.

Wyprawa zbrojna anglo-niemiecka przeciw Wenezueli jest już postanowioną. Oba mocarstwa zamierzają wysłać okręty pancerne, które już przygotowują, co łącznie z krażownikami, operującymi już na wodach wenezuelskich, utworzy silną flotę.

Unia północno-amerykańska nie ma nic przeciw wywarcia przez Anglię i Niemcy silnego nacisku na Wenezuelę — przedmiocie odszkodowania poddanych angielskich i niemieckich za poniesione straty. Stanowczo jednakże zaprotestuje, gdyby mocarstwa te chciały zająć bodajby okrawek terytorium amerykańskiego. Prezydent Castro grozi wprowadzić, że bronić będzie kraju wszelkimi siłami. Groźba to atoli próżna, bo Wenezuela nie posiada floty i nie może wystawić tak silnej armii lądowej, aby mogła zmierzyć się z nadzieją zwycięstwa z połączonymi siłami anglo-niemieckimi. Rozumie to dobrze generał Castro i dlatego porozumiał się już nawet z jednym z banków nowojorskich w przedmiocie pożyczki dla zapłacenia odszkodowania Niemcom i Anglikom.

Jeżeli jednak Niemcy i Anglia oprócz odszkodowania żądają jeszcze zwrotu kosztów wyprawy wojennej, Wenezuela nie będzie mogła zapłacić tak olbrzymiej sumy i zdecyduje się raczej na wojnę, która niezawodnie wywoła groźne powikłania międzynarodowe.

Różne wieści.

— W czwartek nadchodzący stronnictwa niemieckie przedstawiają Czechom projekt zatwiania sporu językowego. Czesi projekt ten wezmą pod obrady, lecz prawdopodobnie go nie przyjmą. Niemcy bowiem dążą do uchwalenia prawa o językach przez parlament i sejm krajo-

wy, tymczasem czesi domagają się natychmiastowego wprowadzenia języka czeskiego, jako urzędowego.

— Deputowany do parlamentu węgierskiego Nesi, oficer rezerwy, stanął na czele ruchu opozycyjnego przeciw wykonywaniu na Węgrzech przez orkiestry wojskowe hymnu austriackiego: „Gott erhalte“, za co oddano go pod sąd honorowy. Na skutek jednak wniosku partii Kosuta minister honwędów Fejerwary zawiesił decyzję sąd do uchwały parlamentu, który ma

orzec, czy postawienie Nessiego przed sądem honorowym nie naruszyło nietykalności poselskiej. Fejerwary wyrzekł przytem, że czyni to przez grzeczność, a nie z obowiązku, co znów wywołało oburzenie partii kossutowskiej, zarzucającej ministrowi honwędów lekceważenie sejmu.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Hering, Cohn, Whitehead, Weinthal z Warszawy—Karpf z Nieszawy—Studenmund z Poznania—Kuchta, Kokuszkin z Odessy—Freidenberg, Sztein, Boganiński, Mitrofanow, Grigij, Łyzew, Rosenblatt, Popow.



Nowy Rynek 4.

W Kinematografie czyli w teatrze żywych fotografii

w tym tygodniu zupełnie nowe obrazy

między innymi: Uroczysty koronacyjny objazd Londynu, przez króla Edwarda VII, 25 października r. b. — Wojna i pokój (allegorya). — Wieszczka wiosny (obraz kolorowany). — Wodna kolejka. — Walka zapasnicza 2 dam. — Little Pich (nowa scena komiczna). — Pomysłowa pokojówka. — Opowiadanie teściowej i wiele innych. Przedstawienia od 12 w południe do 10 wiecz. co godzinę.

Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 płać połowę.

Dom handlowy

Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

Skład węgla kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutych, belek żelaznych i cementu.

1347-3-



Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30-49

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.
W niedziele i święta od 9-12 i 5-7. 599-c-97

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop. 1112-c-55

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator szpitala homeopatycznego w Petersburgu.

Wschodnia 69

róg Dzielnej, drugie piętro.

Przyjmuje chorych codziennie od 11-1 i od 5-7 popołudniu. 1491-c-12

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

858-c-59

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-24

Dr. A. Brandstein

Choroby dzienne, wewnętrzne,

Akuszeria

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.

Łódź, Konstantynowska 7.

1069-c-36

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

425-d-11

Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje panów od 8-10, i 4-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu.

Ewangelicka № 7

W niedziele i święta 961

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz.

w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódź, dla chorych.

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków** 30 i 50 kop.

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 1394-30-18

Ogłoszenia drobne.

Chrześcianinowi. Do odstąpienia miejsce. 700 rb. rocznie. Średnie wykształcenie. Rosyjski, polski i po części niemiecki. Oferty: głów. poczta poście-restante okaziełowi kwitu wileńskiego „L. P. Lewita“ № 25330. Marka miejscowa na odpowiad. 2191-1-1

Francuska z dobrą muzyką, jest zaraz do umieszczenia. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska № 9. 2188-2-1

Fillig plekarską pragnie przyjąć kobieta inteligentna, w średnim wieku, znająca dobrze handlowy interes, na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość, Wschodnia № 64, w pralni 2182-3-1

Futro lisy, bez wierzchu, tanio do sprzedania. Konstantynowska 51 m. 22. 2184-3-1

Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje strojenia i reperacje. Konstantynowska 31. 2119-6-6

Magazyn ubiorów dziecięcych, Piotrkowska 89, poszukuje zdolnych panienek podręcznych. 2133-3-3aws

Młody człowiek, magazynier, poszukuje zajęcia. Młynarska № 5, m. 3. 2186-2-1

Niemiecki konwersacja u młodej polki. „Studium“. d-wca

Obiady prywatne, zdrowe. Widzewska 129 m. 13. 2192-3-1

Oddam na własność chłopczyka półtora-rocznego. Piotrkowska 361 m. 33.

Osoba znająca krój i szycie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ sub. A. B. 2171-3-3

Potrzebna panienka do sklepu. Cegielniana № 12. 2167-3-3

Potrzebne są prasowaczki do pralni na stałą robotę. Widzewska № 152. 2185-3-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 411-4-49

Potrzebny na wieś kucharz, zarazem ogrodnik. Wiadomość, ul. Długa № 46, miesz. 5. 2187-3-1

Potrzebne są ucenice do magazynu ubiorów damskich. Pasaż Szulca № 9. 2180-2-1

Potrzebni chłopcy do zakładu mechanicznego zaraz. Północna 4. 2181-2-1

Zaginęła karta pobytu na imię Dawida Hezra Szlamowicza, wydana w Radogoszczu. 2181-4-1

Zegarek damski złoty, z czarnym sznurkiem znalazłszy został na schodach sali jadalnej, w sobotę, na koncercie „Liry“. Do odebrania, ul. Piotrkowska № 22 u pana A. Grubka 2190-1-1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Mieczkowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2189-3-1

Zaginal paszport i książeczka legitymacyjna na imię Michalina Hilarskiej, wydane w Piotrkowie. 2176-3-2

Zgubiono broszkę z brylantem w teatrze Wielkim podczas sobotniego przedstawienia (23 listopada) jubileuszowego Chrześcijańskiego Tow. Dob. Łaskawy znalazła zechce odnieść do adm. „Rozwoju“ za sowitą nagrodą. 2175-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Ratke, wydana w magistracie łódzkim. 2174-3-2

Zaginal paszport na imię Stanisława Rybickiego, wydany z gminy Lubin. 2179-3-2

Zaginal paszport wydany w Pinczowie i książeczka legitymacyjna, wydana w Działoszykach, na imię Dawida Józka Szewczyka. 2177-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Lesiaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 2178-3-2

Zaginal paszport Michalina Badowskiej wydany przez wójta gminy Krzykono pow. kolskiego. 3-3

Zaginal paszport na imię Karola Edwarda i Emilla Refusz, wydany z gminy Radogoszcz. 2172-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Olimpii Polasińskiej, wydana w magistracie m. Łodzi. 2164-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Bogusławskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2165-3-3

Cyrk A. Devignego.

W środę 3 grudnia 1902 r.
Wielkie przedstawienie.

w 3 oddziałach przy współudziale najlepszych sił trupy i baletu. W skład interesującego programu wejdzie poraz 3 romantyczna balet-pantomina z życia neapolitańskich bandytów **Rozbójnicy** temat zaczerpnięty z powieści Maine-Rieda. Początek o godz. 8 w.

Anons. W tych dniach debiut znakomitych powietrznych welocypedystów komików ekscentrycznych The Galle.

Łódzki dom koncertowy. W czwartek 21 listopada (4 grudnia) 1902 r.

Wielki koncert słynnego skrzypka-wirtuoza

FRANCISZKA ONDRICKA

z łaskawym współudziałem pianisty Józefa Famera.

Fortepian z fabryki K. M. Szredera. Ceny miejsc: Krzesło w 1 i 2 rzędzie rb. 3 kop. 10; 3, 4, 5 i 6 rzędzie rb. 2 kop. 60; 7, 8, 9, 10 i 11 rz. rb. 2 k. 10; Krzesło w 12, 13, 14 i 15 rz. rb. 1 kop. 60; 16, 17, 18 i 19 rz. rb. 1 kop. 10; Łoża wprost sceny rb. 15 kop. 40; Łoża parterowa rb. 10 kop. 40; Łoża balkonowa rb. 7 kop. 40; Balkon numerowany rb. 1 kop. 60; Wejście kop. 35; Galerya kop. 45; Uczniowskie kop. 20. Sprzedaż biletów odbywa się w księgarni L. Fiszer, Piotrkowska 48, a w dzień koncertu od g. 6 i pół w. przy wejściu na salę. Początek o g. 8 w.

Magazyn bławatny

Herzenberga i Rappeporta

15 Piotrkowska 15

WIELKA GWIAZDKOWA WYPRZEDAŻ RESZTEK

oraz towarów wysortowanych po cenach znacznie niższych.

1569-4-2

Administracja

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielnia № 30.

Filii: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

998-50-31

Piotrkowska № 18.

FILIA

istniejącej od 1856 roku

Parowej Fabryki Musztardy

A. SCHWEITZER, z Warszawy,

poleca Sz. konsumentom wyrób swój uznanej dobroci.

Sprzedaż odbywa się w sklepie własnym przy ul. Piotrkowskiej № 18, w składzie win W-go Sprzączkowskiego oraz w znaczniejszych handlach towarów kolonialnych.

1474-6-6

Cechowa pracownia sukien i okryć damskich oraz nauka kroju i szycia

MARYI JÓZEFY

w Łodzi, ulica Główna 51 m. 8,

wykonuje roboty, podług najnowszych żurnali.

1463-12-9

Lampy. E. Modrow.

Ul. Zielona 19. 1288-30-9



Rychliński i Wegner

dawniej Gebethner i Wolff

Księgarnia, skład nut i fortepianów

polecają

Wielki wybór **książek** we wszystkich językach. **150,000** sztuk **nut** i **szkół** na wszystkie instrumenty.

Pianina i fortepiany fabryk krajowych i zagranicznych. Główna reprezentacja fabryki **J. Beckera** w Petersburgu.

Piotrkowska 51, w Łodzi.

1573-4-2



I. Baranowski

Mikołajewska 17

! Remiza !

Remiza wynajem wykwintnych karet i powozów, na śluby karety strojone kwiatami. Ceny nader przystępne.

Ul. Mikołajewska 17 róg Krótkiej.

1538-6-4

Z powodu ogłoszeń **p. J. Handtkego**, czuję się zmuszonym do udzielenia następujących wyjaśnień: najlepsze mydło domowe jest

Kali-oleinowe mydło

(naturalne mydło siemienne), najwięcej jednak ulubionem i wprowadzonym jest

Oranienburskie siemienne mydło

które w Łodzi pierwszy przyrządziłem i od lat dwóch dostarczałem bez konkurencji.

To też wszystkie mydła oranienburskie nie są prawdziwe o ile nie pochodzą z mojej firmy i nie mają

na etykiecie mego nazwiska.

Jednocześnie polecam jedynie w swym rodzaju mydła toaletowe.

Adolf Tietz.

Ulica św. Andrzeja II.

1570-3-2

RESTAURACJA

daw. Schnellke

Ul. Zawadzka 4,

wydaje w każdą środę przed południem t. zw.

Wellfleisch

wieczorem wyborowe **kiszki.**

Co czwartek i niedziele doskonałe **flaki.**

J. Sibilski.

1545-2-2

W akcyjnym lombardzie przy ul. Piotrkowskiej № 69 są do nabycia

Okazyjnie

koleżki za 550 rb., szafiry otoczone brylantami pięknej i czystej wody. Tamże i inna biżuteria po bardzo niskich cenach. Wiadomość u taksatora.

1583-3-2

Podaję niniejszem do wiadomości Sz. Publiczności, że w jedno z pudełek gilsz po 100 sztuk fabryki F. Zynder mam oprócz prezentów w innych pudełkach, włożony papierek trzyrobłowy. Znalazca z pewnością nie będzie żałował kupna. Proszę zwrócić uwagę na gilsz z marką fabryczną „Tramwaj elektryczny”.

Z szacunkiem

Franciszek Kinderman.

1574-3-2

Nowo utworzony zakład mechaniczny maszyn rolniczych

A. WIZE

wykonuje kiewaty, mleczarnie i sieczkarnie wszelkich systemów, oraz przyjmuje takowe do reperacji po cenach możliwie niskich. Łódź, ul. Zawadzka 38.

1572-3-3

Poszukuję w okolicy Łodzi, Pabłanie, Zgierz lub Koluszki

Pokoju

z całodziennym utrzymaniem, las w sąsiedztwie. Warunek konieczny. Oferty proszę składać dla „E. W.” na ul. Tarzawą № 44 u portjera.

1571-3-3

Z powodu wyjazdu

do wynajęcia od Nowego Roku 3 pokoje przedpokój i kuchnia.

Widzewska 104 m. 15.

1562-3-2

Stróż

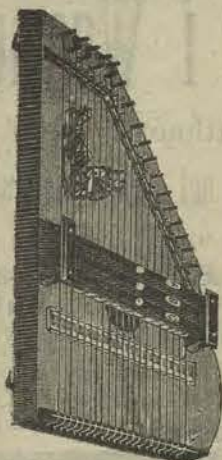
żenaty, bezdzietny, potrzebny na dobrych warunkach. Wólczańska № 7. 1585-1-1

W tych dniach zgubiono

małą teczkę

w której znajdowały się: roczne bezpłatne bilety 2 klasy na drogach żelaznych Wiedeńskiej i Fabryczno-Łódzkiej, a także bilet przemysłowy 1-ej klasy, wszystko na imię A. G. Wolfsona. Zwrócić do kantoru Bracl Frumkin, Zielona 20, za nagrodą.

1587-3-1



Generalny reprezentant Nadwornej fabryki fortepianów

C. M. SCHRÖDER

w St. Petersburgu

Główny Skład Instrumentów Muzycznych i nut

Piotrkowska 81.

Piotrkowska 81.

I. Kamieniecki

Wielki wybór: **Harmonium** fabryk amerykańskich i niemieckich, **Melodykony**, instrumenty samogrające, korbkowe, smyczkowe, dęte, koncertyny angielskie, bandoniony i inne; struny włoskie w najlepszych gatunkach i wszelkie przybory muzyczne po cenach przystępnych.

Nowe typy gramofonów po cenach niższych.

1421-12-5 **Płyty w wielkim wyborze.** Fonografy od rb. 6.50.

Przyjmują się wszelkie reperacje.



Fosfatyna Faliere

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odciążania od piersi i w zakresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach 1206-28-19

Znane w świecie maszyny do szycia

filmy

M. Jacobsohn

w Berlinie 24

Linienstr. 126



Dostawca nankowych, wojskowych, wojennych, pocztowych, kolejowych i urzędniczych związków, wojskowych warsztatów itp., wysłała najnowszej konstrukcji niemiecką, wysoko ramionną **maszynę do szycia „Koronę”**, systemu Singera dla wszelkiego rodzaju krawiectwa 25 rb., **czterotygodniowy termin próbny, 5 lat gwarancji. Wojskowej „Korony” rowery**, sławnych marek, 50 rb. Maszyny z kołosem czółentkiem 40 rb., maszyny z okrągłym czółentkiem 43 rb. Tylko prima wytwory. Referencje z wielu miast. „Żyrardów”, St. Rada-Guzowska 24 kwietnia 1897. Niniejszem proszę o przysłanie pańskiego najnowszego prospektu. Jednocześnie komunikuję panu, że jestem zupełnie zadowolony z maszyny, sprowadzonej w roku 1895 i najlepiej poleciłem pańską maszynę tutaj na miejscu. **Arnold Müller** dyrektor Akc. Tow. Żyrardowskiej Manufaktury. 1895-6-6

!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

NA GWIAZDKĘ!



Wózki dla lalek, Wózki skrzynkowe,
Kołyski dla lalek, Wózki drabinkowe,
Wózki sportowe, Stoliki dla dzieci,
Wózki koszykowe, Krzeselka,
Sanki dla dzieci, Podstawki do choinek.
Stoliki do kwiatów,
Łóżeczka dla lalek,

Łózka angielskie w wielkim wyborze poleca

Józef Weikert

Skład, Piotrkowska 95,

Fabryka, ul. Św. Andrzeja 26.



Vin Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka.

BROSZURA 905-20-19
D-ra de Barre

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysła się na żądanie.



Smak jego jest wyśmienity. Ostrzega się przeciw podrabianiom. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Valence, Drome, France. Wystrzegać się podrabiania.

3-letnia gwarancja.

BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacje i odnawia. 1197-r-20

Ceny możliwie niskie.

Dostać można wszędzie.

Nowe Oranjenburgskie

MYDŁO

z fabryki

J. HANDKEGO

Marka fabryczna.

Prawdziwe tylko z firmą i marką ochronną.

Dostać można wszędzie.

1556-35-2

